

Zasznurowane usta, zaciśnięta pięść

Pih

Ściany mają uszy ludzie to pluskwy wiem to część ich jest jak szczury, co robia szczury? węszą.

Szklanka przy uchu życie na podsłuchu i nawet nie wiesz kiedy już ziomek leżyysz...

Zasznurowane usta tam kończy się sen
życie więźnia zgniata, zaciśnięta pięść
zimny wiatr zza krat dodaje twojej twarzy - lat (lat)
nie tak miało być wiesz - brat (brat)
fundament czasem lotne piaski,
tylko gwiazdy znają los człowieka
wysoko z nieba wiesz że ktoś tam patrzy,
wódka już zimna na powrót czeka.

Tu gdzie los używa znaczonych kart,
a świat kłamstw wybucha Ci prosto w twarz,
zdzięciatowana sztywno trzyma się ekipa,
co by się nie działo masz zawsze wsparcie PIH'a.
Pióro jak tulipan w ręku z rozbitej butelki,
osiedlowy kwiat symbol smutku i śmierci.
zapisanych siatką zmarszczek żywot mówi jedno,
nasze twarze za uśmiechem skrywają ciemność (ciemność)
Wyjścia z tego nie znajdziesz
i to jest cała prawda o prawdzie,
pół życia możesz lądować na czterech łapach
to jest jak bumerang w końcu do nas powraca.
Chłodna stal kajdanek otacza przeguby wiem (wiem)
nikt nie rodzi się zły z natury,
nie cofniesz czasu, nie wrócisz do tamtych dni
są jak stare kino i czarno-biały film.

Zasznurowane usta tam kończy się sen
życie więźnia zgniata, zaciśnięta pięść
zimny wiatr zza krat dodaje twojej twarzy - lat (lat)
nie tak miało być wiesz - brat (brat)
fundament czasem lotne piaski,
tylko gwiazdy znają los człowieka
wysoko z nieba wiesz że ktoś tam patrzy,
wódka już zimna na powrót czeka.

To przez ciepło które miał nie jeden działa dziś w afekcie,
ciepło deski klozetowej po srającym wcześniej,
nie wyjaśnisz tego ludziom jasno prosto,
to jak luka między prawem a sprawiedliwością.
Miasto z gruntu zdradliwe, mordy bez zasad,
co za los, znów mam kaca.
Ciut sprawy większe od słów mam radę jedną,
napij się napierdol i odpłyn z mną,
słońce wschodzi na zachodzie ptaki wracają na zimę,
butelkę SOS z domu dostaje rozbitek,
Siedzą nie Ci za skutek a Ci za przyczynę,
sam wiesz na ile to wszystko jest możliwe,
kabina samolotu nie ulegnie dekonpresji
kartka spirala nie wróci z kosza na śmieci
Tu świat ucieka spod stup, a bliski mówi siema,
fałszywa dłoń, uniesiona na do widzenia.

Zasznurowane usta tam kończy się sen
życie więźnia zgniata, zaciśnięta pięść
zimny wiatr zza krat dodaje twojej twarzy - lat (lat)
nie tak miało być wiesz - brat (brat)
fundament czasem lotne piaski,
tylko gwiazdy znają los człowieka
wysoko z nieba wiesz że ktoś tam patrzy,
wódka już zimna na powrót czeka.

Ktoś budzi mnie sprzątając ulice pod blokiem z rana,
Twoja bezsennosci wyspa szumem fal spętana
wschody słońca dnia którego nie widzisz,
gdy wzrok zmęczony topisz w wersach biblilii,
U mnie pokój łóżko u Ciebie prycza, cela,
to słona cena masz we mnie przyjaciela,
z prochu powstałeś w proch się obrócisz, ziemia
do puki żyjesz nikt nie zdmuchnie w oczach płomienia
stare ja zostawisz za sobą,
każdy ma dwa życia urodzisz się na nowo,
dla jednych to nie znaczy nic dla nas to wiele,
dźwięki uciekają przez stratosfere,
Bloki czekają, otwarte okna,
najlepsza rzecz jaka może nas tutaj spotkać,
gdziekolwiek pójdiesz - CeHaADeA,
to rap gdzie sobą się jest, a nie siebie się gra

Zasznurowane usta tam kończy się sen
życie więźnia zgniata, zaciśnięta pięść
zimny wiatr zza krat dodaje twojej twarzy - lat (lat)
nie tak miało być wiesz - brat (brat)
fundament czasem lotne piaski,
tylko gwiazdy znają los człowieka
wysoko z nieba wiesz że ktoś tam patrzy,
wódka już zimna na powrót czeka.